

List do Filipian

Rozdział 2

1. Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – 2. dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, 3. a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. 4. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. 5. To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. 6. On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, 7. lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, 8. uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. 9. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, 10. aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. 11. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca. 12. A zatem, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. 13. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą. 14. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, 15. abyście się stali bez zarzutu i bez winy, jako nieskazitelne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Pośród niego jawicie się jako źródła światła w świecie. 16. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. 17. A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi; 18. tak samo i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną! 19. A mam nadzieję w Panu Jezusie, że niebawem poślę do was Tymoteusza, abym i ja doznał radości, dowiedziawszy się o waszych sprawach. 20. Nie mam bowiem nikogo równego mu duchem, kto by się szczerze zatroszczył o wasze sprawy: 21. bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa. 22. Wiecie zaś, że on został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak razem ze mną służył Ewangelii. 23. Jego to mam nadzieję posłać do was natychmiast, skoro tylko rozejrzę się w swoich sprawach. 24. Ufam zaś w Panu, że i ja sam przybędę niebawem. 25. Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, brata, mojego współpracownika i towarzysza broni, a waszego wysłannika, który miał zaradzić moim potrzebom, 26. gdyż bardzo tęsknił za wami wszystkimi i dręczył się tym, że usłyszeliście o jego chorobie. 27. Rzeczywiście bowiem zachorował, tak iż był bliski śmierci. Ale Bóg się nad nim zmiłował; nie tylko zresztą nad nim, lecz i nade mną, bym nie doznał smutku jednego po drugim. 28. Przeto tym śpieszniej go posyłam, żebyście wy, ujrawszy go, ponownie się uradowali, i żebym ja się mniej martwił. 29. Przyjmijcie więc go w Panu z całą radością! A takich jak on otaczajcie czcią, 30. bo

dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, naraziwszy życie swoje po to, by was zastąpić przy posłudze, której wy [osobiście] nie mogliście mi oddać.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.